


Marcin Antczak

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego

Doctoral School of Humanities of the University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0003-3529-8321>

„WALKA KLASOWA” ŁÓDZKIEGO PROLETARIATU (1905–1939) W ŚWIETLE WSPOMNIEŃ DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH Z BAŁUT CZĘŚĆ II: BAŁUCCY KOMUNIŚCI W PIERWSZYCH LATACH NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

SUMMARY

Class Conflict of the Łódź Proletariat (1905–1939) according to memoirs of the Bałuty Communist Activists. Part II: Bałuty Communist Activists in the first years of Independent Poland

The whole three-part article discusses memoirs of the communists activists as an important source about the “class war” from the 1905–1907 Revolution to the outbreak of World War II. Its second part deals with the great dilemma of the first year after the Great War: independence or social revolution? While for the older communists (veterans of 1905) the choice seemed to be quite obvious, for their younger comrades it was still time of political growth, often marked by disappointment by the country they had fought for.

No matter that the discussed texts were supposed to play role in the propaganda, they allow to see various events from the history of Łódź (e.g. strikes and demonstrations) “under the microscope” by presenting the participants’ emotions as well as (sometimes) their individual outlook and characters.

KEYWORDS: proletariat, workers, communism, labour movement, memoirs, Communist Party of Poland (KPP), Polish Socialist Party – Left (PPS-Lewica), Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (SDKPiL)



STRESZCZENIE

Cały trzyczęściowy artykuł omawia pamiętniki działaczy komunistycznych jako ważnego źródła do dziejów „walki klasowej” w okresie od rewolucji 1905–1907 do wybuchu II wojny światowej. Druga jego część dotyczy wielkiego dylematu, przed którym stanęli w pierwszych latach po Wielkiej Wojnie: niepodległość czy rewolucja społeczna? Podczas, gdy dla starszych komunistów (weteranów 1905 roku) wybór wydawał się oczywisty, dla ich młodszych towarzyszy był to wciąż czas politycznego dojrzewania, często naznaczony rozczarowaniem ojczyzną, za którą wcześniej walczyli.

Niezależnie bowiem od propagandowej funkcji omawianych tekstów, pozwalają one przyjrzeć się różnym wydarzeniom z historii Łodzi (np. strajkom i demonstracjom) niejako pod mikroskopem, oddając emocje towarzyszące ich uczestnikom, a czasem też indywidualne odczucia i charakterystyki autorów.

SŁOWA KLUCZOWE: proletariat, robotnicy, komunizm, ruch robotniczy, wspomnienia, Komunistyczna Partia Polski (KPP), Polska Partia Socjalistyczna – Lewica (PPS-Lewica), Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL)

Celem niniejszego cyklu jest ukazanie wspomnień bałuckich komunistów na tle zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej: ostatnich lat zaboru rosyjskiego, I wojny światowej czy wreszcie dwudziestolecia odrodzonej Rzeczypospolitej. W poprzedniej części zostały przy tym scharakteryzowane źródła do dziejów rewolucyjnego ruchu robotniczego na Bałutach (dostępne przede wszystkim w Archiwum Państwowym w Łodzi), jak również biografie jego przedstawicieli, ze szczególnym naciskiem na pokolenie „starsze”, to znaczy urodzone do 1891 r. i zahartowane przede wszystkim w walkach rewolucji 1905–1907 (analogiczne do proponowanego przez Romana Wapińskiego „pokolenia przełomu”)¹. W niniejszej zaś części główny akcent zostanie położony na generację „średnią” (roczniki 1892–1904 – u Wapińskiego „pokolenie Polski niepodległej”²), dla której czas najważniejszych wyborów politycznych zbiegł się z walką odrodzonej Polski o ustrój i granice (1918–1922).

Na początku należałoby wspomnieć, że tworzenie struktur władzy przebiegało wówczas dwutorowo – obok polskiej administracji państwowej (częściowo zorganizowanej jeszcze w czasie okupacji przez marionetkową Radę Regencyjną) powstawały – stanowiące dla niej alternatywę – Rady Delegatów Robotniczych (pierwsza w Lublinie 5 listopada 1918 r.). Warto jednak zaznaczyć, że w Łodzi ten proces miał charakter bardziej skomplikowany. Początkowo działały bowiem

¹ Vide M. Antczak, „Walka klasowa” łódzkiego proletariatu (1905–1939) w świetle wspomnień działaczy komunistycznych z Bałut, część I: Działalność w SDKPiL i PPS-Lewicy do chwili odzyskania niepodległości przez Polskę, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2022, t. 25, s. 161–182.

² R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 9–11.

równolegle Rada Robotnicza miasta Łodzi (powołana 13 listopada 1918 r., a zdominowana przez działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej-Frakcji Rewolucyjnej i Narodowego Związku Robotniczego) oraz powołana dwa dni później Rada Delegatów Robotniczych miasta Łodzi i okolic (utworzona z inicjatywy PPS-Lewicy i SDKPiL). Dopiero 1 grudnia połączyły się one w jednolitą Radę Delegatów Robotniczych miasta Łodzi, której przewodniczącym został – wybrany większością głosów – Aleksander Napiórkowski z PPS (dawnej Frakcji Rewolucyjnej, teraz już pozbawionej przydomka z czasów carskich)³.

W działalność Rad Delegatów włączył się m.in. Stanisław Skrzynecki (ur. 1895):

Gdy w 1918 roku zostały stworzone Rady Delegatów Rob. żołnierskiej [Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich? – M.A.] zostałem wybrany przez Zw. Dozorców [którego członkiem Skrzynecki został rok wcześniej – M.A.] delegatem Rady Delegatów. W Radzie Delegatów pracowałem do czasu rozwiązania jej. W Radzie Del. Rob. żołm. należałem do frakcji komunistycznej. Przy organizowaniu Zw. Dozorców zetknąłem się z członkami PPS-Lewicy, którzy ułatwili mi wstąpić do tej partii. Kierownikami PPS-Lew. byli: Grolak [właśc. Ignacy Grałak – M.A.] i Hibner. Po połączeniu się PPS lew. z SDKPiL powstała Kom. Partia Rob. Polski. Tym samym zostałem członkiem K.P.R.P.⁴

Z relacji Skrzyneckiego nie dowiadujemy się wiele o szczegółach pracy Rad ani o ich rzeczywistych wpływach, oba zaś aspekty – jak pisał badacz zagadnienia Zygmunt Rybicki – początkowo nie przedstawiały się zbyt spektakularnie. Organy te bowiem zajmowały się głównie sprawami aprowizacji, przy czym Rada Robotnicza szukała pomocy w magistracie miejskim, a Rada Delegatów u analogicznych struktur w „czerwonym” Zagłębiu Dąbrowskim oraz u przedstawicielstw okolicznego chłopstwa. Ponadto „w wyborach do obydwóch rad w minimalnym stopniu uczestniczyli robotnicy wielkich zakładów włókienniczych, unieruchomionych pod koniec wojny”⁵. Dopiero wraz z pogarszaniem się warunków bytowych łodzian zjednoczona już Rada Delegatów zaczęła m.in. organizować demonstracje bezrobotnych (jedna z większych miała miejsce 16 lutego 1919 r.)⁶.

³ Z. Szczygielski, *Okres od XI 1918 do VIII 1939*, [w:] *100 lat polskiego ruchu robotniczego: kronika wydarzeń*, red. E. Brodzianka, Warszawa 1978, s. 82–84; B. Wachowska, *Łódzka organizacja KPP w latach 1918–1926*, Łódź 1981, s. 76.

⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KŁ PZPR), seria 23, sygn. 11721, s. 4.

⁵ Z. Rybicki, *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919*, Warszawa 1962, s. 29. „Z czynnych przed wojną ponad 60 większych zakładów włókienniczych przetrwało do 1917 r. zaledwie 18. Po zakończeniu wojny jedynie 2%, w porównaniu do stanu z 1914 r., brało czynny udział w produkcji”, *ibidem*, s. 27.

⁶ *Ibidem*, s. 29.

Podobnie jak w Rosji, okres dwuwładzy na ziemiach polskich nie trwał długo i tak na przykład od lutego 1919 r. Rada Delegatów Robotniczych miasta Łodzi zbierała się coraz rzadziej, a jej posiedzenia 10 marca i 13 maja zostały rozpędzone przez policję. Wreszcie 4 sierpnia struktura ta zakończyła swoją działalność⁷.

Zdaniem Stanisława Augustowskiego do upadku łódzkiej Rady przyczyniła się PPS (dawna Frakcja Rewolucyjna):

Gdy na skutek zjednoczenia PPS Lewicy i SDKPiL i powstania KPP wszyscy wstąpiliśmy do KPRP tworzyliśmy Rady Delegatów Robotniczych, gdzie również ze mną był tow. Borczyk [być może Kazimierz Borczyk, który pod koniec wojny miał wrócić z Niemiec – M.A.]. Wkrótce nastąpiła zdrada [podkreślenie moje – M.A.] PPS⁸. Zostają łamane prawa Delegatów Robotniczych i wprowadzane są Inspektoraty pracy (...) Jeżeli chodzi o Radę Delegatów Robotniczych w Łodzi została ona opanowana przez PPS i wszystkich komunistów usunięto, a następnie rozwiązano⁹. Komuniści natomiast szybko zdobyli zaufanie w związkach Zawodowych, gdzie mieli większość¹⁰.

W narracji Augustowskiego „zdradzieccy” socjaliści urastają do rangi najważniejszych przeciwników – zupełnie jakby autorowi zależało na przeforsowaniu wieloletniej propagandy Kominternu o „socjalfaszyzmie”. Prezydent Łodzi Aleksy Rzewski jawi się w nich jako manipulator korzystający z usług donosicieli i chuliganów¹¹, który nie waha się rzucić bezzasadnych oskarżeń pod adresem komunistycznych adwersarzy:

⁷ *Ibidem*, s. 30; Z. Szczygielski, A. Tymieniecka, *Z dziejów Rad Delegatów Robotniczych w Polsce*, Warszawa 1960, s. 107.

⁸ Zapewne jednym z przejawów owej „zdrady” było odwołanie wielkiego strajku, który Komitet Wykonawczy RDR m. Łodzi zaplanował na 12–13 marca 1919 r. (B. Wachowska, *op. cit.*, s. 81). O wydarzeniach tych Zygmunt Rybicki pisał następująco: „Odwołanie przez PPS strajku na dzień przed oznaczonym terminem wprowadziło dezorientację, umożliwiło policji rozgromienie zbierających się grup manifestantów”, Z. Rybicki, *op. cit.*, s. 30.

⁹ Zupełnie inną wersję wydarzeń proponowali cytowani tutaj historycy ruchu robotniczego (B. Wachowska, Z. Rybicki, Z. Szczygielski). Otóż 23 marca 1919 r. Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego – działając pod wpływem apelu Zarządu Stowarzyszenia Handlowców Polskich – podjął decyzję o wystąpieniu z Rad Delegatów Robotniczych, uznając je za „ekspozytury komunistyczne”. Z kolei 4 kwietnia Centralny Komitet Robotniczy PPS (niegdysiejszej FR) nakażał zerwanie współpracy z komunistami w ramach Rad, co Rada Naczelna tej partii potwierdziła 20 czerwca. Zarówno NZR, jak i PPS, przystąpiły do tworzenia struktur alternatywnych – odpowiednio Rad Pracy i Rad Delegatów Robotniczych Niepodległościowo-Socjalistycznych. (Z. Rybicki, *op. cit.*, s. 30; Z. Szczygielski, *op. cit.*, s. 90–91; B. Wachowska, *op. cit.*, s. 87–88).

¹⁰ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11004, s. 28–29.

¹¹ „Jednocześnie, aby uspokoić oburzenie robotników łódzkich burżuazja i prawicowi PPS-owcy wykorzystali zecowane elementy huliganerii bałuckiej i rozpuścili pogłoskę, że żydzi zabili halerczyka.

Delegaci [strajkujących robotników kolei Łódź-Kutno, którzy nie otrzymywali wynagrodzenia – M.A.] wszyscy weszli do magistratu aby rozmawiać z prezydentem Rzewskim. Rzewskiego narezie nie było. Przyszedł dopiero za parę minut ze swoim zastępcą, mówiąc że pobili go komuniści, że on ich zna dobrze. Ja zapytałem się Rzewskiego jak nazywają się ci komuniści. On odpowiedział, że nazwisk to nie zna, lecz ci co przemawiali u Poznańskiego w magazynie. Wtedy odezwał się tow. [Aleksander] Krogulski mówiąc to ja przemawiałem u Poznańskiego i ten towarzyszu wskazując palcem na mnie. Wtedy to Rzewski zaprzeczył mówiąc to byli inni [...]. W sąsiednim pokoju byli szpicle, którzy przez uchylone drzwi robili nam zdjęcie, oraz stenografka, która pisała każde nasze słowo. Twierdę to dlatego, że następnego dnia całe moje przemówienie ukazało się w gazetach¹².

Z kolei posła Antoniego Szczerkowskiego autor relacji przedstawił jako cynika, który godził się na demokrację tylko wówczas, gdy głosowanie odbywało się po jego myśli:

W 1920 r. w zarządzie Związków Zawodowych byli komuniści. PPS-owcy do zarządu nie mogli wejść bo nie mieli zaufania u robotników. Aby rozbić Związki Zawodowe poseł Szczerkowski wspólnie z prawicowymi PPS-owcami zwołali zebranie w Związkach. Przed zebraniem agitował aby nie głosowano na przedstawicieli komunistycznych. Wtedy delegat z fabryki Eiserta odezwał się do Szczerkowskiego:

Ekscesy antyżydowskie trwały tego dnia do wieczora. Żydzi byli bici przez chuliganów i policjantów” (*ibidem*). Rzewski zresztą nie pozostawał dłużny wobec Rad Delegatów Robotniczych, zarzucając im m.in. upraszczanie „kwestii społecznych i państwowych” oraz nieskuteczność w wywalczaniu zapomóg, których działający pod przymusem fabrykanci i tak nie zamierzali wypłacać. Podkreślał też gwałtowny przebieg protestów, nie stroniąc przy tym od ironii: „Zamieszki, pochody uliczne nie wygasaly nigdy. Każdy więc kończył się pochodem a każdy pochód awanturą uliczną z tradycyjnymi okrzykami: «Precz!» lub: «Niech żyje». Na monotonię życia społeczno-politycznego nikt wtedy narzekać nie mógł”, A. Rzewski, *Jak budowano pierwsze zręby... Z zapisków pierwszego komisarza ludowego w Łodzi o początkach budowy państwowości polskiej w roku 1918*, [w:] *Dziesięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego: 1918–1928. Księga pamiątkowa*, red. A. Rzewski, materiał ułożył i korektę prowadził J. Wojtyński, Łódź 1928, s. 57, http://bc.wbp.lodz.pl/Content/12177/Dziesiec_lat_odrodzonej_Polski_sygPR2_351_353a.pdf (dostęp: 6.12.2023).

¹² APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11004, s. 28–29. Strajk robotników budowy kolei Łódź–Kutno miał miejsce w 1919 r. Według Augustowskiego przyczyną było nieopłacanie zatrudnionych, według Bolesława Tobolskiego, który tym wydarzeniom poświęcił dość obszerną relację (APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 23–25), wstrzymanie robót. Zresztą relacja Tobolskiego jest mniej propagandowo emocjonalna, a zarazem przedstawia zupełnie inną perspektywę – jej autor bowiem nie udał się do prezydenta Rzewskiego, lecz pozostał na Nowym Rynku (Plac Wolności – magistrat bowiem mieścił się w budynku zajmowanym obecnie przez Archiwum Państwowe). Tam uczestniczył m.in. w akcji przewrócenia tramwaju, który – wskutek zastraszenia motorniczego przez policję – miał wjechać w tłum. Co więcej, o ile Augustowski pisał wyłącznie o masakrze robotników, to Bolesław Tobolski informował o zabitych i rannych po obu stronach (zginąć miało 6 demonstrantów i 2 policjantów).

„towarzyszu Szczerkowski, a co będzie jak robotnicy z powrotem wybiorą komunistów?” Na te słowa Szczerkowski odezwał się: „to ich się każe wyaresztować”. Po odpowiedzi Szczerkowskiego na sali zrobił się hałas, a delegat od Eiserta zawołał: „od tej pory nie jestem PPS-owcem, bo socjalizm nie walczy o więzienie”. Zaśpiewano Międzynarodówkę i wszyscy wyszli ze sali zostawiając nieliczną garstkę PPS-owców¹³.

Najbardziej niepoehlebny portret dotyczył Aleksandra Napiórkowskiego, towarzysza „Stefana”, pierwszego przewodniczącego zjednoczonej Rady Delegatów Robotniczych, który przez kilka lat prowadził w Łodzi agitację socjalistyczną, tym samym zwalczając wpływy ugrupowań rewolucyjnych:

Robotnicy wiedząc, że Napiórkowski jest oficerem [wstąpił do wojska na ochotnika – M.A.] w rozgoryczeniu życzyli Napiórkowskiemu, żeby go pierwsza kula bolszewicka nie minęła. Mogę powiedzieć, że życzenia nasze się spełniły i wkrótce Napiórkowski został zabity na froncie¹⁴.

Poprzez epizod z Napiórkowskim dochodzimy do drugiego z dziejowych egzaminów, tym razem ważnego przede wszystkim dla pokolenia „średniego” – wojny polsko-bolszewickiej. Ideologia nakazywałaby polskim komunistom opowiedzieć się po stronie „ojczyzny światowego proletariatu”, co zresztą Augustowski jednoznacznie uczynił, sprowadzając żołnierzy polskich do roli zwykłych najemników:

Po napadzie piłsudskiego [mała litera celowa? – M.A.] na Związek Radziecki w 1920 r. łódzcy fabrykanci namawiali robotników, żeby szli na ochotnika bić bolszewika obiecywali za to od 3 tysięcy do 6 tysięcy marek¹⁵.

Podobnie myślał zapewne zmobilizowany wówczas Józef Hazelmajer, który zdezerterował po trzech miesiącach służby:

wówczas zorientowałem się, że wojna, która była skierowana przez Piłsudskiego [sic!] przeciw Sowiecom, uświadomiłem sobie, że nie jest to miejsce dla mnie i całą drużyną do której należałem zwróciłem się do nich, ażeby opuścić front na co się wszyscy zgodzili i ruszyliśmy w kierunku rodzinnym. Jednak po kilku tygodniach

¹³ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11004, s. 29.

¹⁴ *Ibidem*. Aleksander Napiórkowski został ciężko ranny pod Ciechanowem 16 sierpnia 1920 r., wskutek czego zmarł dwa dni później.

¹⁵ *Ibidem*.

żandarmeria nas aresztowała i poszliśmy pod sąd polowy. Po ośmiu miesiącach w śledztwie zostałem zwolniony¹⁶.

Nie powinna tutaj dziwić aprobata, z jaką pomysł Hazelmajera spotkał się wśród jego kolegów z oddziału. Oto bowiem według Adama Miodowskiego, już przed wyprawą kijowską nasiliły się przypadki dezercji bądź starań ochotników o służbę na tyłach, np. w kancelarii. W tych warunkach propaganda komunistyczna – ukazująca Polskę jako agresora, a wojnę jako zaprzeczenie prawa samostanowienia narodów – mogła jawić się jako racjonalizacja własnej niechęci do udziału w walce¹⁷.

Co więcej, w Wojsku Polskim dochodziło do szeregu konfliktów choćby na tle złego traktowania szeregowych przez oficerów czy ostentacyjnej konsumpcji (zwłaszcza pijaństwa) tych ostatnich. Wykorzystując ów antagonizm, agenci KPRP roztaczali przed żołnierzami wizję rzekomo bardziej koleżeńskich („partnerskich”, używając określenia Miodowskiego) stosunków w Armii Czerwonej, co miało łamać opory przed przechodzeniem na jej stronę. Wreszcie – osobnikom pokroju Hazelmajera – sprzyjała żołnierska solidarność, z powodu której przypadki denuncjowania agitatorów należały do rzadkości¹⁸.

Z kolei łagodne potraktowanie Hazelmajera przez sąd polowy kontrastuje z dość dramatycznymi – a niewykluczone, że wręcz trochę przesadzonymi – relacjami Bolesława Tobolskiego i Józefa Górniaka, którzy za komunistyczną agitację zostali osadzeni w obozie w Krakowie-Dąbiu¹⁹.

Przewiezieni zostaliśmy na ul. Kilińskiego do defy²⁰... – opisywał aresztowanie pierwszy z nich – Po miesiącu czasu zostaliśmy przetransportowani wozami ciężarowymi w stronę Widzewa, byliśmy pewni, że burżuazja wiezie nas na stracenie. Zaśpiewaliśmy zwrotkę Międzynarodówki i marsz Szopena, było na ogół bardzo wesoło, nie lękaliśmy się śmierci.

¹⁶ AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego (1582), sygn. 2218, b. pag.

¹⁷ A. Miodowski, *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011, s. 352–355.

¹⁸ *Ibidem*. Innym przykładem lansowania czarno-białej wizji świata w komunistycznej agitacji było przeciwstawienie „napastniczej” wojny przeciwko Rosji Sowieckiej (a więc wrogowi zewnętrznemu) „słusznemu” wystąpieniu przeciwko rodzimym, polskim klasom posiadającym. Przykład tego znajdujemy w odezwie pt. *Do robotników, chłopów i żołnierzy z 2 czerwca 1920 r.*: „Jeśli musi się łać krew nasza, niech się leje w obronie dobrej sprawy, naszej sprawy, sprawy wyzwolenia ludu pracującego”, B. Wachowska, *op. cit.*, s. 197.

¹⁹ Nota bene doniósł na nich dawny towarzysz Feliks Jesionowski, jeden z przywódców strajku robotników kolei Łódź–Kutno w 1919 r. (APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11238, s. 44; APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 23).

²⁰ Potoczna nazwa „Defensywy” – wydziału Policji Państwowej zajmującego się przestępstwami politycznymi. W Łodzi jego siedziba znajdowała się przy ul. Kilińskiego 152.

Właściwie omyliliśmy się nie do lasu nas wywieźli a na stację Widzew do wagonów wołowych z napisami na drzwiach wagonowych „Śmiertelna Rampa”, „Dochodzenie Niebezpieczne”²¹ – powstały domysły co z nami zrobią? Gdzie wywiozą? niestety nierozwiązaliśmy tej zagadki.

Po załadowaniu wszystkich w wagony wołowe zaczęła się jazda w niewiadomy kierunku. Po kilku dniach przyjechaliśmy do „Dąbia” koło Krakowa pierwsze obozy w Polsce.

Siedziało w Dąbiu kilka tysięcy komunistów z całej Polski²².

O warunkach pobytu w obozie Tobolski wypowiadał się w następujący sposób:

W tym obozie siedziałem 16 miesięcy, między czasie przywieźli do Dąbia jeńców z Czerwonej Armii z pod Lwowa nie byli to ludzie a kościotrupy. Przez 27 dni nie dawano im jeść – tyle, że po drodze dano trochę wody od czasu do czasu no i z litości ktoś dał dospożyć [dojeść? – M.A.]. Nasi tow[ar]zysze podzielili się ostatnim kęsem chleba i tak bohaterzy Czerwonej Armii umierali na naszych rękach²³.

Wtórował mu zaś Górniak:

Był taki straszny głód, gdzie przechodzący bolszewicy żołnierze do ambulansu z baraku przez podwórze, padali z głodu jak muchy po drodze. Na własne oczy oglądałem, gdzie po drodze padło sześć osób w mojej obecności²⁴.

²¹ Podobnie jak Stanisław Augustowski porównywał strażników carskiego więzienia przy ul. Długiej do hitlerowców z Radogoszcza, tak i wzmianka o „wołowych wagonach” w tekście skierowanym do powojennego odbiorcy nie była przypadkowa. Inna zaś sprawa, że Tobolski mógł w ten sposób – opierając się na własnych doświadczeniach – dokonać porównania do późniejszego terroru... radzieckiego. W karcie ewidencyjnej (APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 9611, s. 2) podał bowiem, że w okresie od 1 września do 20 grudnia 1939 r. przebywał w „więzieniu Politycznych Białej Stok”, natomiast w życiorysie spisany 22 grudnia 1945 r. (*ibidem*, s. 5) – że na początku II wojny światowej „wyjechał z całą rodziną na Ural do kopalni węgla”, po czym „wstąpił do armii Sikorskiego” (w kolejnej wersji biografii, opatrzonej datą 29 marca 1949 r., poprawił na „armię Andersa” – *ibidem*, s. 24). Podobnie więc jak sam Tobolski, pozostawiam domysłności czytelnika kwestie kraju sprawującego kontrolę nad białostockim więzieniem późną jesienią 1939 r., dobrowolności pracy w uralskich kopalniach oraz motywów, które skłoniły zagorzałego komunistę do wstąpienia w szeregi armii Andersa.

²² APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 19. Jest to liczba zdecydowanie przesadzona, ponieważ znawca tematu, Robert Bogusz, doliczył się zaledwie 351 więźniów politycznych we wrześniu 1920 r. Tylko 101 spośród nich (28,77%) należało do KPRP (R. Bogusz, *Obóz dla jeńców i internowanych w Krakowie Dąbiu. Zarys historii*, „Rocznik Krakowski” 2001, t. 67, s. 112, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=13440&tab=3>, dostęp: 6.12.2023).

²³ Z drugiej jednak strony więźniowie mogli – zdaniem Tobolskiego – liczyć na towarzyszy z organizacji krakowskiej, którzy zaopatrywali ich w prowiant, a nawet pomagali w ucieczce – niestety jednak nie podał, jak licznej grupie (APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 12).

²⁴ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11238, s. 44.

Napisał on nawet pełen oburzenia list do prezydenta Łodzi Aleksęgo Rzewskiego, który doprowadził do przysłania na miejsce komisji rządowej:

Komisja przyjeżdża, do obozu jej nie wpuszczają z powodu choroby zakaźnej – tyfus. Komisja natomiast wraca do Krakowa, do naczelnika garnizonu Krakowskiego, zabiera trzech doktorów, jednego wojskowego i dwóch cywilnych i z naczelnikiem garnizonu przyjeżdżają do obozu. Wchodzą do obozu, akurat w sam obiad, który identycznie pokrywał się z prawdą mego listu. Godzina czwarta po obiedzie, widzę jak prowadzą dwóch żołnierzy; dowódcę obozu pana kapitana. Komisja bawiła trzy dni w obozie, która badała i trupów i żywych. Od soboty do piątku przyszedł tydzień 86 trupów. Głód. To było na początku stycznia 1921 r. Naprawdę, że nastąpiła kolosalna zmiana w całym obozie, już całkowicie głód znikł. Później dopiero coś niecoś ujawniło się, jakie olbrzymie defraudacje były popełnione²⁵.

Po ośmiu miesiącach osadzenia w obozie obaj działacze zostali zwolnieni, lecz jak twierdził Górniak, nadal podlegali szykanom ze strony policji, na przykład uniemożliwiano im swobodne poruszanie się po kraju. Wyściem z sytuacji okazało się wstąpienie do oficjalnej PPS (spadkobierczyni Frakcji Rewolucyjnej) – choć akurat w przypadku tego autora można przypuszczać, że próbował on tylko jeszcze raz usprawiedliwić swoje niekoniecznie „ślusne” postępowanie²⁶.

Jeszcze więcej powodów do tłumaczenia się przed partią mógł mieć jednak Franciszek Woźniak, który podczas wojny polsko-bolszewickiej stanął w obronie odrodzonej Rzeczypospolitej. W życiorysie partyjnym tłumaczył swą decyzję wpływem starszego brata Józefa (który zresztą najprawdopodobniej także swoje późniejsze życie związał z armią²⁷), biedą panującą w domu oraz trudnościami

²⁵ *Ibidem*. W tym momencie ujawniła się skłonność Górniaka do przesadnej wręcz samokrytyki: „Muszę tu jednak wyjaśnić, dlaczego ja napisałem do tow. Rzewskiego. Napisałem dlatego, że byliśmy serdecznymi przyjaciółmi a ja ze swej strony nie wiedziałem, że każdy wybitniejszy P.P.S-owiec był w partii i defensywie t.j. był ochrannikiem [współpracownikiem „Defy” i Ochrony, czyli odpowiednio polskiej i rosyjskiej (carskiej) policji politycznej – M.A.]” (*ibidem*, s. 45). Z martyrologiczną wizją warunków obozowych nie zgadzał się Robert Bogusz, który podał liczbę 1104 zgonów w okresie od grudnia 1918 r. do grudnia 1921 r. (tzn. przez cały okres istnienia placówki), określając tamtejszy stan sanitarny jako „dobry” (R. Bogusz, *op. cit.*, s. 113).

²⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11238, s. 45.

²⁷ Świadczyć może o tym akt małżeństwa ich siostry Heleny, która 14 listopada 1925 r. – a więc już zdecydowanie w czasach pokoju – poślubiła niejakiego Stanisława Musiańskiego. Józef Woźniak (ur. 1899 r.) – będący wówczas świadkiem – występuje tam jako „plutonowy wojsk polskich zamieszkały w Przemyślu” (Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, akt nr 509/1925, *Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych*, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1925b&kt=1&pplik=508-509.jpg#zoom=1&x=0&y=0>, dostęp: 6.12.2023). Starszy z braci Woźniaków mógł w tym podkarpackim mieście spotkać Ludwika Andrysiaka, który w latach 1922–1924 służył w tamtejszym 5 Pułku Piechoty, lecz za odmowę stłumienia strajku kolejarzy – kierowanego przez komunistycznego posła Stanisława Łańcuckiego – został zesłany do jednostki karnej (APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 10995, s. 27).

w znalezieniu stałego źródła utrzymania. Jednakże ubiegając się latem 1945 r. o pracę w więziennictwie, przedstawił młodzieńczą motywację w sposób zupełnie odmienny: „W roku 1920, na zew, do walki w obronie kraju, przesiąknięty na wskroś hasłami Manifestu Lubelskiego²⁸, wstąpiłem do armji jako ochotnik i zaraz wkrótce wyjechałem na front”²⁹.

Patriotyczna postawa przyjaciela musiała zrobić silne wrażenie na Longinie Florczaku (ps. „Szary”, „Fijolek”, ur. 1903/1904³⁰), który rok później wziął udział w III powstaniu śląskim. W świetle życiorysu służył wówczas w „1 komp[anii] Strzelców Śląskich” pod dowództwem porucznika Gawlikowskiego – prawdopodobnie tożsamego z Janem Gawlikowskim, który wraz z 60-osobową grupą ochotników wyruszył z Wielunia 6 maja 1921 r.³¹ Z kolei we wniosku o nadanie Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, który można datować między 1967 a 1972 r.³², pojawia się wzmianka o członkostwie w Grupie „Wawelberg” – jednostce dywersyjnej mającej na celu niszczenie kolejowych szlaków komunikacyjnych (zwłaszcza mostów na Odrze)³³.

²⁸ Dnia 7 listopada 1918 r. Ignacy Daszyński ogłosił w Lublinie powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, który w manifestcie wydanym cztery dni później zapowiedział szerokie reformy społeczne, m.in. wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczenie od bezrobocia, chorób i na starość oraz wprowadzenie powszechnego i bezpłatnego, świeckiego nauczania. Tekst manifestu: *Manifest Rządu Ludowego – 1918: ignacydaszynskicom Daszyński Stowarzyszenie im Daszyńskiego daszynskistowarzyszenie Lewica stowarzyszeniedaszynski Ignacy Daszyński Stowarzyszenie Daszyńskiego Info PPS*, <http://daszynski-stowarzyszenie.manifo.com/manifest-rzadu-ludowego---1918> (dostęp: 6.12.2023).

²⁹ IPN Lu 22/794, s. 7.

³⁰ Data urodzenia Florczaka może być problematyczna: „Urodziłem się 26.8.1903 w Łodzi, lecz w metryce urodzenia jest napisane rok później, gdyż po roku czasu byłem ochrzczony i dlatego w niektórych dokumentach jest napisane, że jestem urodzony w 1904 r.” (APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 139). Akt urodzenia z datą 26 VIII 1904, Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, nr 3102/1904, *Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych*, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1904&kt=2&pplik=3099-3102.jpg#zoom=1&cx=2001&y=1394> (dostęp: 6.12.2023).

³¹ Wspomniany w artykule autorstwa wieluńskiej historyczki Zofii Białas: Z. Białas, *W muzeum odbyła się prelekcja nt. 100. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego w Wieluniu*, „Kocham Wieluń”, 12 maja 2021 r., <https://kocham.wielun.pl/kultura/2021/05/12/w-muzeum-odbyla-sie-prelekcja-nt-100-rocznicy-wybuchu-iii-powstania-slaskiego-w-wieluniu/> (dostęp: 6.12.2023); APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 139.

³² Nie ma w nim bowiem daty wypełnienia, lecz pojawia się informacja o nadaniu Odznaki Honorowej miasta Łodzi w 1967 r. Druga z wymienionych dat odnosi się natomiast do śmierci Longina Florczaka, o której we wniosku nie ma ani słowa (APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 116).

³³ *Ibidem*; A. Dobosz, *Działania dywersyjne Grupy Wawelberg w III powstaniu śląskim*, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych”, R. 3, 2019, s. 4, https://www.wojsko-polskie.pl/awl/u/ac/65/ac6521e3-175f-4c82-b1ee-7551e9bd6831/3_a_dobosz_2019.pdf (dostęp: 6.12.2023). Co więcej, na Śląsku Florczak miał walczyć ramię w ramię z Samuelem Engelem – weteranem wojny z bolszewikami, późniejszym członkiem KZMP, rozstrzelanym przez polskie władze za zabójstwo prowokatora (APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 139).

Dalsze losy młodych obrońców granic naznaczone były jednak goryczą rodem z *Żywotu człowieka rozbrojonego* Sergiusza Piaseckiego³⁴, tym bardziej, że jak pisała Barbara Wachowska (autorka pracy o działalności łódzkiej organizacji KP/R/P w omawianym okresie), „obietnica pracy i pomoc dla ochotników okazały się pustym słowem”³⁵. Nie musieli oni co prawda kraść, żeby przeżyć (albo też po prostu o tym nie wspominali), niemniej jednak trudności materialne – połączone z obserwacją rzeczywistości dookoła, w której „szklane domy” jakoś uparcie nie chciały wyrosnąć – wywoływały uczucie odrzucenia przez odrodzoną Rzeczpospolitą:

Po zawieszeniu działań wojennych, wróciwszy do cywila, po wielu borykaniach się z losem i tarapatami, przekonałem się, że te ideały głoszone przez pierwszy rząd w Manifestie Lubelskim nie są wcielane w czyn i doszedłem do wniosku, że takowe rządy zrealizowane nie zostaną. Więc zaczyna się dla mnie okres poszukiwania nowych dróg, a w parze z tem i walka o byt³⁶ – pisał z goryczą Franciszek Woźniak w zyciorysie dla Służby Więziennej.

W pierwszych latach powojennych (do 1929 r.) pracował on najpierw w magazynach wojskowych, później natomiast jako robotnik drogowy i spawacz termitowy (stąd pseudonim partyjny „Spaw”) w Kolei Elektrycznej Łódzkiej (poprzedniczce MPK), nigdzie jednak nie przyjęto go na etat. Z kolei Longin Florczak przez dwa lata (1921–1923) brał udział w robotach sezonowych, potem zaś przez pół roku był robotnikiem w fabryce Kestenberga. Następnie, po roku bezrobocia (1924–1925), próbował kontynuować karierę wojskową, kończąc m.in. szkołę podoficerską przy Doświadczalnym Centrum Wyszkożenia Armii (DCWA) w Rembertowie. Odszedł stamtąd jednak w 1926 r., by podjąć pracę... przy kanalizacji i wodociągach na Lublinku. Ani słowem jednak nie wyjaśnił przyczyn tej bądź co bądź zaskakującej degradacji. Czyżby miała ona jakiś związek z przewrotem majowym³⁷?

³⁴ Z kolei Krystyna Trembicka, a w ślad za nią Konrad Zieliński, porównali komunizujących weteranów wojny do Cezarego Baryki z *Przedwiośnia*, co chyba wydaje się nawet bardziej trafne (K. Zieliński, *Uwiedzeni, zmanipulowani, zdesperowani? Młodzież komunistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939* [w:] *Metamorfozy społeczne 7. Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 79 (http://rcin.org.pl/Content/65904/PDF/WA303_85110_9357-Metamorfozy-7_Zielinski.pdf, dostęp: 6.12.2023).

³⁵ Z kolei do inicjatyw dobroczynnych na rzecz weteranów (np. Towarzystwo Opieki nad Żołnierzem Ozdrowieńcem, Komitet Opieki nad Inwalidami Wojennymi) członkowie KP(R)P odnosili się z pewną pogardą, gdyż – cytując tę samą autorkę – „uważali, że zdemobilizowani powinni sami pokierować walką o swój los, o pracę i chleb, a nie przyjmować pomocy charytatywnej” (B. Wachowska, *op. cit.*, s. 201–202).

³⁶ IPN Lu 22/794, s. 7.

³⁷ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 140.

Rozgoryczeni weterani walk o niepodległość stali się zaś podatni na wpływy radykalnej lewicy:

Świadomość polityczna stopniowo zaczęła wzrastać wtedy, gdy w Zw. Zdemobilizowanych Żołnierzy³⁸, zetknąłem się z ludźmi o wiele starszymi i dojrzałymi politycznie, a jednym z nich był sekretarz tego Związku – Wilkanowski Franciszek³⁹ [...] który znał mnie od dziecka – pisał Woźniak. On to zaczął pracować nademną, wyjaśniał czym jest kapitalizm, kto to jest Piłsudski. Mówił kto są bolszewicy, do czego dążą, kto są komuniści. Wskazywał na inne organizacje polityczne. (Wilkanowski sam był b. legionistą i dlatego zacząłem mu b. ufać).

Tam była pierwsza moja szkoła i nie tylko moja. Tam byli moi rówieśnicy jak Longin Florczak, tam poznałem tow. Justynę [Stefana Justynę, ur. 1897] i wielu innych [...].

Członków tego Związku Zdemob. Żołn. – inaczej nie nazywano i pisano w prasie, że nie zdemobilizowani, a zbolszewizowani⁴⁰.

Ostatecznie jednak Woźniaka dla „sprawy” pozyskał nie któryś z lewicujących weteranów, a znajomy z biura pośrednictwa pracy. Placówki tego typu bowiem – według autora życiorysu – stanowiły ważne ośrodki propagandy rewolucyjnej⁴¹:

³⁸ Prawdopodobnie chodzi o Związek Byłych Wojskowych Polaków – „bezpartyjną organizację o charakterze rewolucyjnym”, powołaną jesienią 1918 r. z inicjatywy SDKPiL. Według szacunków Barbary Wachowskiej – historyczki regionu łódzkiego i miejscowego ruchu robotniczego – organizacja ta miała na przełomie lat 1918/1919 liczyć nawet 100 tys. członków, a jej oddział w Łodzi miał działać dość pręźnie (B. Wachowska, *op. cit.*, s. 195).

³⁹ Wacław Kisiel (brak bliższych danych) scharakteryzował Wilkanowskiego następująco: „Zorganizował on w r. 1924 r. przy ul. Południowej związek b. wojskowych, był sekretarzem tegoż związku; w roku 1925 związek został rozwiązany przez władze. W końcu 1925 udało się Wilkanowskiemu wznowić działalność związku na krótki okres przy ul. Cegielnianej Nr. 2. Związek został po raz drugi rozwiązany. Wilkanowski pracował politycznie ofiarnie, był jednym z najbardziej czynnych działaczy politycznych na bruku łódzkim” (APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11862, s. 4). We wspomnieniu tym pojawiają się jednak pewne nieścisłości, jak choćby odnośnie daty urodzin Wilkanowskiego (15 października zamiast 30 stycznia 1896 r. – Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, akt urodzenia nr 306/1896, notabene pod nazwiskiem Wielkanowski: *Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych*, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1896&kt=1&plik=0303-0306.jpg#zoom=1.5&x=1935&y=1861>, dostęp: 6.12.2023) oraz jego śmierci w szpitalu na Radogoszczu (dzisiaj Wojewódzki Specjalistyczny Szpital im. dr. Wł. Biegańskiego). W tym drugim wypadku Kisiel pomylił się aż o pięć lat, pisząc o 1927 r., podczas gdy akt zgonu podaje 10 marca 1932 r. (Parafia Rzymskokatolicka pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi, nr 105/1932, *Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych*, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=2568d&sy=1932b&kt=2&plik=103-106.jpg#zoom=1.75&x=1770&y=76>, dostęp: 6.12.2023). Na marginesie zaś wywodów Kisielea warto odnotować, że Wilkanowski „zorganizował w oddziale koło KPRP” (B. Wachowska, *op. cit.*, s. 195).

⁴⁰ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 87–88.

⁴¹ Potwierdzała to również Barbara Wachowska pisząc, że każda dzielnica partyjna miała kilka kół wśród bezrobotnych. Mieli oni stanowić element „niezmiernie aktywny”, gotów stawić się na

Tam zapoznałem jednego bezrobotnego sezonowca, który jakoś lubił zemną dyskutować, przekonania nasze były podobne. Nazywał się Janik Józef [brak bliższych danych – M.A.], obaj mieszkaliśmy na Bałutach, wracaliśmy razem do domu, po drodze wciąż dyskutowaliśmy. Nie myślałem, że on we mnie znalazł obiekt swego zainteresowania, aż wreszcie w lutym czy w marcu (pamiętam że była jeszcze zima) zaproponował mi, czy chciałbym wstąpić do Z.M.K., gdy zapytałem co to jest – powiedział, że to Zw[iązek] Młodz[ieży] Komun[istycznej]. Niewiem jak to się stało, ale od razu wyraziłem zgodę, był to rok 1926-ty⁴².

Warto zaznaczyć, że okres II Rzeczypospolitej potraktowany został przez większość autorów całościowo. Wielki Kryzys tylko w niewielkim stopniu wyróżnia się w nich na tle międzywojennej biedy, natomiast przewrót majowy, będący przejściem od systemu demokratycznego do autorytarnego, jako cezura czasowa jest w nich właściwie nieobecny. Najprawdopodobniej pamięć o „faszyzacji” za rządów piłsudczyków (zwłaszcza w II połowie lat trzydziestych) działała retroaktywnie także na wspomnienia czasów wcześniejszych, zacierając różnice w skali represji przed i po 1926 r.

Nie bez znaczenia dla oceny całego dwudziestolecia międzywojennego była również niechęć do systemu politycznego i gospodarczego, odczuwana czy to na skutek dawnych wyborów ideowych (*vide* Bolesław Tobolski czy Stanisław Augustowski), czy też z powodu rozczarowania niepodległością – z tej ostatniej bowiem korzyść czerpali niekoniecznie ci, co ją zdobywali własnym trudem i krwią (Franciszek Woźniak). Zresztą pod tym względem chyba najbardziej zarysowała się różnica między pokoleniem „starszym” a „średnim”, czego objawem był choćby stosunek do socjalistów, głównych rywali w walce o rząd robotniczych dusz.

Nie bez znaczenia były również doświadczenia indywidualne, choć zarazem typowe dla robotników okresu międzywojnia, na przykład bieda czy niestabilność zatrudnienia. Zagrożenia te – oraz sposoby walki z nimi – stanowiły nieodłączną część „dnia powszedniego” rewolucjonisty. Poszczególne elementy owej codzienności zostaną jednak omówione bardziej szczegółowo w kolejnej części pracy, stanowiącej również zamknięcie całego cyklu.

każde wezwanie partii. Spośród bohaterów niniejszego tekstu działalność wśród przedstawicieli tej grupy społecznej prowadzili m.in. Stanisław Augustowski i Józef Hazelmajer. Należy przy tym zaznaczyć, że niekiedy bezrobotni tworzyli wspólne koła z robotnikami sezonowymi (B. Wachowska, *op. cit.*, s. 44).

⁴² APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 88.

BIBLIOGRAFIA • REFERENCES

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE • ARCHIVAL SOURCES

Archiwum Akt Nowych

Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego (1582), sygn. 2218, b. pag.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1235), seria 18, Referat ds. Działaczy Ruchu Robotniczego, sygn. 4836, 9611, 10128.

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1235), seria 23, Wydział Historii Partii, sygn. 10995, 11004, 11238, 11721, 11819, 11862.

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie

Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych w Lublinie 1976–1989, IPN Lu 22/794

OPRACOWANIA • STUDIES

100 lat polskiego ruchu robotniczego: kronika wydarzeń, red. E. Brodzianka, Warszawa 1978.

Antczak M., „Walka klasowa” łódzkiego proletariatu (1905–1939) w świetle wspomnień działaczy komunistycznych z Bałut, część I: Działalność w SDKPiL i PPS-Lewicy do chwili odzyskania niepodległości przez Polskę, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2022, t. 25, s. 161–182.

Miodowski A., *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011.

Rybicki Z., *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919*, Warszawa 1962.

Szczygielski Z., Tymieniecka A., *Z dziejów Rad Delegatów Robotniczych w Polsce*, Warszawa 1960.

Wachowska B., *Łódzka organizacja KPP w latach 1918–1926*, Łódź 1981.

Wapiński R., *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.

NETOGRAFIA • NETOGRAPHY

Białas Z., *W muzeum odbyła się prelekcja nt 100. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego w Wieluniu*, „Kocham Wieluń”, 12 maja 2021 r., <https://kocham.wielun.pl/kultura/2021/05/12/w-muzeum-odbyla-sie-prelekcja-nt-100-rocznicy-wybuchu-iii-powstania-slaskiego-w-wieluniu>

Bogusz R., *Obóz dla jeńców i internowanych w Krakowie Dąbii. Zarys historii*, „Rocznik Krakowski” 2001, t. 67, s. 111–115, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=13440&tab=3> (dostęp: 6.12.2023).

Dobosz A., *Działania dywersyjne Grupy Wawelberg w III powstaniu śląskim*, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych” 2019, R. 3, s. 4, https://www.wojsko-polskie.pl/awl/u/ac/65/ac6521e3-175f-4c82-b1ee-7551e9bd6831/3_a_dobosz_2019.pdf (dostęp: 6.12.2023).

Manifest Rządu Ludowego – 1918: ignacydaszynskicom Daszyński Stowarzyszenie im Daszyńskiego daszynskistowarzyszenie Lewica stowarzyszeniedaszynski Ignacy Daszyński Stowarzyszenie Daszyńskiego Info PPS, <http://daszynski-stowarzyszenie.manifo.com/manifest-rzadu-ludowego---1918> (dostęp: 6.12.2023).

Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1925b&kt=1&pplik=508-509.jpg#zoom=1&x=0&y=0>

Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1904&kt=2&pplik=3099-3102.jpg#zoom=1&x=2001&y=1394>

Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1896&kt=1&pplik=0303-0306.jpg#zoom=1.5&x=1935&y=1861>

Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=2568d&sy=1932b&kt=2&pplik=103-106.jpg#zoom=1.75&x=1770&y=76>

Rżewski A., *Jak budowano pierwsze zręby... Z zapisków pierwszego komisarza ludowego w Łodzi o początkach budowy państwowości polskiej w roku 1918*, [w:] *Dziesięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego: 1918–1928. Księga pamiątkowa*, red. A. Rżewski, materiał ułożył i korektę prowadził J. Wojtyński, Łódź 1928, s. 57, http://bc.wbp.lodz.pl/Content/12177/Dziesiec_lat_odrodzonej_Polski_sygPR2_351_353a.pdf (dostęp: 6.12.2023).

Zieliński K., *Uwiedzeni, zmanipulowani, zdesperowani? Młodzież komunistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, [w:] *Metamorfozy społeczne 7. Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 79, http://rcin.org.pl/Content/65904/PDF/WA303_85110_9357-Metamorfozy-7_Zielinski.pdf

NOTKA O AUTORZE • ABOUT THE AUTHOR

Mgr Marcin Antczak – absolwent Uniwersytetu Łódzkiego (historia – magister 2015, filologia południowosłowiańska – licencjat 2015), obecnie student Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ.

Zainteresowania naukowe: genealogia, biografistyka, historia Łodzi i regionu łódzkiego, historia narodów słowiańskich.



megawat1@wp.pl; ul0116503@edu.uni.lodz.pl